

# Andrzej Żądło

---

## Z nauczaniem II Soboru Watykańskiego o Kościele w trzecie milenium

---

Collectanea Theologica 72/4, 123-148

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ ŻĄDŁO, KIELCE

## Z NAUCZANIEM II SOBORU WATYKAŃSKIEGO O KOŚCIELE W TRZECIE MILENIUM

Specyficzną cechą II Soboru Watykańskiego, który stanowi największe wydarzenie kościelne w ostatnim stuleciu drugiego milenium, jest fakt, że zwołany został nie po to, by toczyć obrady o charakterze czysto doktrynalnym, tzn. mające na celu oczyszczenie z błędów, a przez to ugruntowanie w Tradycji i ochronę „depozytu wiary”, ale raczej, po to, by przemyśleć ten depozyt na nowo i opracować go z zastosowaniem języka, który by przystawał do dzisiejszych czasów i potrzeb<sup>1</sup>. Był to więc sobór o charakterze duszpasterskim<sup>2</sup>. W czasie jego obrad pogłębiono i jasno sprecyzowano naukę na temat istoty i zadań Kościoła we współczesnym świecie<sup>3</sup>.

Od zakończenia II Soboru Watykańskiego minęło ponad trzydzieści lat. W praktyce musi na pewno zajść jeszcze wiele zmian, aby można było mówić o pełnym wcieleniu w życie opracowanej przez ten Sobór eklezjologii. W tym względzie jesteśmy bez wątpienia wciąż u początku drogi. Istotną jednak sprawą pozostaje to, iż temat Kościoła, który zawsze otwiera drogę do coraz to nowych i głębszych poszukiwań<sup>4</sup>, stanowi przedmiot żywego zainteresowa-

---

<sup>1</sup> Soborowi chodziło nie tylko o uchronienie cennego skarbu wiary, jak gdyby szło o ochronę starożytnej spuścizny, lecz o śmiałe wyjście naprzeciw wymaganiom, jakie stawia przed Kościołem współczesny świat. Por. Jan XXIII, *Przemówienie podczas uroczystego otwarcia Soboru Watykańskiego II, 11 X 1962*, w: *Enchiridion Vaticanum* (dalej EV) 1(1962-1965), s. 44.

<sup>2</sup> Por. A. Acerbi, *Da una ecclesiologia giuridica a una ecclesiologia di comunione*, Milano 1974, s. 151-153.

<sup>3</sup> Por. B. Forte, *La Chiesa nell'eucaristia. Per un'ecclesiologia eucaristica alla luce del Vaticano II*, Napoli 1975, s. 17.

<sup>4</sup> Paweł VI, *Przemówienie na otwarcie drugiej sesji Soboru Watykańskiego II, 29 IX 1963*, EV 1, s. 96.

nia zarówno refleksji teologicznej<sup>5</sup>, jak i duszpasterskich poszukiwań<sup>6</sup>. Odnowiona nauka o Kościele stanowi na obecnym przełomie stuleci i mileniów wielki dar Soboru, a jego odejście od prób czystego „definiowania” Kościoła – symptom szczególnej mądrości<sup>7</sup>.

Długi był okres wcześniejszej tradycji duszpasterstwa, zainicjowanej Soborem Trydenckim (1545-1563) i wcielanej w życie w specyficznych okolicznościach historyczno-społecznych. Był to kontekst reakcji na utrwalający się protestantyzm, który doprowadził do daleko posuniętego rozłamu w życiu Kościoła. Wypracowany na takim modelu eklezjologii, skupiający się w zdecydowanej mierze na kapłanie-duszpasterzu, przetrwał właściwie aż do lat 60. XX w. Pierwszoplanową troską soboru w Trydencie była reorganizacja życia kościelnego, zwłaszcza zaś dokładne określenie tożsamości księdza, sprecyzowanie sposobu mianowania proboszczów i zapewnienia im codziennej egzystencji oraz uściślenie stojących przed nimi zadań duszpasterskich. W ujęciu tym dominował zasadniczo obraz Kościoła klerikalnego, hierarchiczno-sakramentalnego, gdzie

---

<sup>5</sup> W teologicznej refleksji o Kościele zmierza się nie tylko do wypracowania nowej terminologii, aby wyrazić starą doktrynę, ale do ponownego przemyślenia przede wszystkim samej natury Kościoła, przy użyciu terminów adekwatnych do nowego kontekstu społeczno-kulturowego. Wartość semantyczna badanych przez daną dziedzinę nauki terminów uwarunkowana jest zawsze kontekstem codziennego życia, i podlega zmianom, przybierając ciągle nowe znaczenie, a to w tym celu, by zachować adekwatność swej treści do zmienionych warunków, które pragnie opisać i zdefiniować. Uprawiać teologię to inaczej badać w świetle Tradycji i znaków czasu dzisiejszy świat, aby językiem dla niego zrozumiałym przepowiadać misterium Chrystusa, obecne w tym świecie i ciągle zmierzające do swej pełni przy końcu czasów; por. M. Cum in etti, *Verso nuove strutture nella Chiesa*, w: A. Tessarolo (red.), *La Chiesa locale*, Bologna 1970, s. 433 i 435.

<sup>6</sup> W praktyce zmierza się nie tylko do wypracowania nowych form instytucjonalnych i dodania ich do starych, ale do gruntownego przemyślenia sposobów duszpasterskiego działania Kościoła po to, aby tworzyć nowe formy kościelnej komunii, co prawda od zawsze przynależnej do istoty Kościoła, dziś jednak na nowo uświadamianej i inaczej przeżywanej. Chodzi o nieustanną odpowiedź na pytanie, jak dziś przeżywać doświadczenie Chrystusa przekazane nam przez apostołów, które powinno być dla poszczególnych generacji chrześcijan wydarzeniem wciąż żywym. Kościół bowiem to żywa wspólnota ludzi danego miejsca, która zachowując wiarę ojców, żyje dziś jednak inaczej i w innym kontekście, por. M. Cum in etti, *Verso nuove strutture*, s. 434.

<sup>7</sup> Por. G. Philips, *La Chiesa e il suo mistero nel Concilio Vaticano II: storia, testo e commento della Costituzione „Lumen Gentium”*, Milano 1986, s. 76. W okresie bezpośrednio poprzedzającym II Sobór Watykański żywe były tendencje zmierzające do opracowania definicji lub tzw. quasi-definicji Kościoła. Por. J. Hamer, *L'Église est une communion*, Paris 1962, s. 87-100; F. Holböck, *Das Mysterium der Kirche in dogmatischer Sicht*, w: F. Holböck, T. H. Sartory (red.), *Mysterium Kirche in der Sicht der theologischen Disziplin*, Salzburg 1962, s. 220-224.

cała aktywność skupiała się faktycznie w rękach duchowieństwa. W tym Kościele to duchowni mieli dostęp do udzielania sakramentalnych łask i nauczali, to im powierzone zostało zarządzanie, to oni mogli się z Kościołem nawet identyfikować. Wierni świeccy zachowywali natomiast postawę całkowicie bierną<sup>8</sup>. Problem ten pogłębił się jeszcze po I Soborze Watykańskim<sup>9</sup>, w którego założeniach była co prawda szeroko pojęta odnowa nauki o Kościele, ale który zdążył tylko wyeksponować „eklezjologię władzy”, czyli naukę o uprawnieniach i nieomyłności papieża, umacniając tym samym czynnik hierarchiczny w Kościele<sup>10</sup>.

Ten stan sprzyjał utrwalaniu się wewnątrzkościelnego podziału i pogłębiającej się separacji między czynnymi i zaliczającymi się do wyższej kategorii społecznej duchownymi, a całą pasywną resztą wiernych, wychowywaną w duchu „okazywania posłuszeństwa” swoim duszpasterzom. Zaczęło też Kościołowi tamtych czasów być „nie po drodze” ze światem. Kościół, utożsamiając się coraz bardziej ze „społecznością doskonałą”<sup>11</sup>, izolował się od świata, postrzeganego jako „siedlisko zła”. W świecie z kolei zawężyło się pole dla „królestwa Bożego”, stawał się on coraz bardziej „królestwem człowieka”. Z roku na rok wpływ Kościoła na codzienne życie człowieka, na jego dociekania i poszukiwania był coraz mniejszy.

---

<sup>8</sup> Por. H. M. Legrand, *Implicazioni teologiche della rivalorizzazione delle Chiese locali*, Concilium 8(1972) nr 1, s. 80; L. Nanni, *L'evoluzione storica della parrocchia*, La Scuola Cattolica 81(1953) nr 6, s. 539-543; H. U. von Balthasar, *Sponsa Verbi. Skizzen zur Theologie*, t. 2, Einsiedeln 1961, s. 160; O. Semmelroth, *La Chiesa, nuovo popolo di Dio*, G. Baraúna (red.), *La Chiesa del Vaticano II. Studi e commenti intorno alla Costituzione „Lumen Gentium”*, Firenze 1965, s. 446-447.

<sup>9</sup> Sobór ten przygotował konstytucję o Kościele jako mistycznym Ciele. Nie doszło jednak do jej uchwalenia – być może z racji przerwania obrad w 1870 r. Por. A. Zuberbier, *Kościół to nie tylko księża*, Przegląd Pastoralno-Homiletyczny 2(1998) nr 2, s. 52; L. Balter, *Kościół tajemnic*, w: A. Jarzabek (red.), *W trosce o Kościół. Tydzień eklezjologiczny '97: Kościół tajemniczy – Kościół tajemnic*, Lublin 2000, s. 49.

<sup>10</sup> Por. F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, s. 12; T. Gogolewski, *Nauka o Mistycznym Ciele Chrystusa w świetle nowej Konstytucji dogmatycznej o Kościele*, Collectanea Theologica 36(1966), s. 93.

<sup>11</sup> Por. M. Gesteira, *Wierzę w świętych obcowanie*, Communio 9(1989) nr 3, s. 32-38; G. Philips, *La Chiesa e il suo mistero*, s. 76; Y. Congar, *Situation ecclésiologique au moment de „Écclesiam Suam” et passage à une Église dans l'itinéraire des hommes*, w: „*Ecclesiam Suam*”. *Première Lettre Encyclique de Paul VI*, Colloque International – Rome 24-26 octobre 1980, Brescia 1982, s. 81-96.

Nowatorstwo posoborowego spojrzenia na Kościół nie polega w gruncie rzeczy na czystej konfrontacji z eklezjologią potrydencką<sup>12</sup>, lecz na powrocie do źródeł i korzeni Kościoła, na nakreśleniu przed nim całkiem nowej i przez długi czas nie uwzględnianej perspektywy. Perspektywą tą jest misterium zbawczej obecności Trójcy Świętej w dziejach świata<sup>13</sup>. Takie spojrzenie na Kościół przyczyniło się – jak dotąd przynajmniej w teorii – do odejścia od jego koncepcji instytucjonalnej, do szerszego otwarcia się na słowa i gesty Jezusa, a tym samym do pogłębienia jego teologii. Teologia ta stoi wciąż przed nami otworem, budząc nieustanne pragnienie interpretowania, wyjaśniania i wskazywania za pomocą obrazów na to, czym Kościół jest w swej najgłębszej istocie; chodzi jednak o to, aby „wskazywać” i wyjaśniać, a nie definiować. Tajemnica Kościoła nie mieści się w definicjach, ani nie daje się adekwatnie wyrazić w jakimś pojęciu teologicznym<sup>14</sup>. Można się natomiast starać o ukazanie jej za pomocą jakiegoś obrazu<sup>15</sup>. Dlatego Sobór stosuje w swoim magisterium rozmaite figury, abyśmy mogli łatwiej docierać do głębszego zrozumienia i przeżywania istoty Kościoła, i ukazuje go w obrazach: owczarni, roli pod zasiew, budowli, rodziny, świątyni, przybytku Boga, górnej Jerozolimy, „Matki naszej i oblubienicy”, którą Chrystus kocha i za którą wydał samego siebie (Ef 5,25; por. KK 6). Oprócz

<sup>12</sup> Intencją II Soboru Watykańskiego nie było przeciwstawienie się któremuś z poprzednich soborów. Przeciwnie, podjął on naukę swych poprzedników, i to przede wszystkim naukę Soboru Trydenckiego oraz I Soboru Watykańskiego, zakończonego niespodziewanie przed sfinalizowaniem zamierzonych prac na temat Kościoła, pragnąc wyjaśnić dokładniej swoim wiernym i całemu światu jego naturę i jego powszechne posłannictwo, por. KK 1; G. Philips, *La Chiesa e il suo mistero*, s. 72.

<sup>13</sup> Powroty do źródeł nie odbywają się oczywiście nigdy „sposobem skoków ponad wiekami czy przez powtarzanie wczesnych faz rozwoju. Niemało pracy potrzeba jeszcze, by zharmonizować wspólnotowy, hierarchiczny i charyzmatyczny aspekt Kościoła. Dysproporcji, na które złożyły się wieki, nie odrobi jedno czy drugie pokolenie (...) Łatwiej było, choć praca to ogromna, zredagować ulokowane bliżej Ewangelii wizje eklezjalnej rzeczywistości, niż myślenie, postawy i pragmatykę, w których niemal jak w kodzie genetycznym kumulowały się doświadczenia i samoświadomość całych generacji”; J. K r a c i k, *Historyczne etapy klerikalizacji Kościoła*, *Znak* 43(1991) nr 6, s. 57.

<sup>14</sup> Por. M. D. K o s t e r, *Zum Leitbild von der Kirche auf dem II, Vatikanischen Konzil*, *Theologische Quartalschrift* 145/1965, s. 13-41; L. S a r t o r i, *La Lumen gentium*, Padova 1994, s. 40; J. B e t z, *Die Theologie und das zweite Vatikanische Konzil*, *Trierer Theologische Zeitschrift* 75(1966) nr 1, s. 98-99.

<sup>15</sup> Por. Y. C o n g a r, *Sainte Église, Études et approches ecclésiologiques*, Paris 1963, s. 21; H. M ü h l e n, *Una mystica persona*, Roma 1968, s. 2.

tych figur na plan pierwszy w nauczaniu Soboru o Kościele, wyznaczanym jako „tajemnica”, wysuwa się obraz Ludu Bożego i Ciała Chrystusa, zbudowanego na kształt organicznej komunii i wspólnoty, a także obraz „sakramentu”.

### O Kościele w kategoriach Ludu Bożego

Idea Ludu Bożego przynależy nierozzerwalnie do zbawczej ekonomii Boga, ma swoją długą historię i obfituje w różne doświadczenia. Już Stary Testament opowiada o tym, że Bóg upodobał sobie w Izraelu i obdarzył go łaską wybrania, czyniąc ludem sobie poświęconym. Ten charakter pierwszeństwa, a nawet pewien „przywilej” Żydów (por. Rz 3,1), ma podłoże typowo teologiczne: Bóg wybrał ich w celu powszechnej realizacji zbawienia, zapowiedzianej już w raju i stopniowo aktualizowanej w czasie. Owo wybranie Izraela jest „święte”, a zarazem „uświęca”. Przez objawienie się najpierw narodowi wybranemu Bóg objawia się stopniowo całemu światu<sup>16</sup>, bowiem jest Bogiem zarówno dla Żydów, jak i dla pogan (por. Rz 3,29). Potwierdza to Jezus, który uznaje ojcostwo Boga w stosunku do Izraela – narodu poświęconego Panu, który jest Jego szczególną własnością (por. Pwt 7,6; 26,19; 28,9). Objawienie się Jahwe Izraelowi i Jego rzeczywistość w tym narodzie obecność, zawarte z nim przymierze i wspieranie szczególnym błogosławieństwem, to jakby różne momenty realizacji jednego i tego samego zbawczego zamiaru Boga; posługuje się On historią narodu, który wyraźnie odczuwa Jego szczególną troskę i nadzwyczajne towarzyszenie mu w codziennych wydarzeniach. Dzięki temu wielkość, wspaniałość i chwała Boga, z natury niedostępne dla ludzi, stają się jakby namacalne: lud doświadcza ich szczególnie wtedy, gdy jest mu ciężko; Bóg nie porzuca go, ale z nim idzie, bo go ukochał (por. Iz 43,1-7; 44,21-22)<sup>17</sup>.

Miłość odwiecznego Boga, objawiająca się w towarzyszeniu swojemu ludowi w każdej chwili, przybrała w pewnym momencie charakter osobowy – konkretną postać Jezusa, w którego śmierci i zmartwychwstaniu Bóg zawarł nowe i wieczne przymierze z całą

<sup>16</sup> Por. B. Forte, *Teologia della storia, Saggio sulla rivelazione, l'inizio e il compimento*, Cisnello Balsamo 1991, s. 15.

<sup>17</sup> Por. G. Martino, *Le strutture pastorali della Chiesa locale*, Roma 1996, s. 25.

ludzkością. Zostało ono przypieczętowane Jego krwią i wryte już nie na kamiennych tablicach, lecz w tętniących życiem ludzkich sercach (por. 1 Kor 11,25). Z boku konającego na krzyżu Chrystusa zrodził się Kościół (por. KL 5), w czym Bóg dał początek nowej erze i nowemu ludowi, nie mającemu na tym świecie nic trwałego, lecz zmierzającemu po drogach doczesności tam, gdzie jest „miasto wieczne” (por. Hbr 13,14), niebieskie Jeruzalem. Jako nowy Lud, Kościół kontynuuje rozpoczęte wyjściem z niewoli dzieje wędrówki przez pustynię, a więc historię zbawczą, zaplanowaną i realizowaną przez samego Boga. Lud ten dąży naprzód w niezachwianym przeświadczeniu, że dojdzie do „jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego” (Ef 4,13), kiedy ujrzy Go takim, jaki jest (por. 1 J 3,2; 1 Kor 13,12). Dlatego też, jak Izrael Starego Testamentu nazywany był „ekklezją”, czyli „Bożym zgromadzeniem” (por. Ne 13,1; Lb 20,4; Pwt 23,1), tak teraz w pełniejszym tego słowa znaczeniu jest nim lud Nowego Przymierza, nabyty za cenę krwi Chrystusa (por. Dz 20,28), zbudowany przez Niego na Skale (por. Mt 16,18; KK 9)<sup>18</sup> i zorganizowany w lokalne wspólnoty, rozproszone co prawda wśród pogan, ale jednocześnie ściśle ze sobą zjednoczone. Kościół jest ludem nie tylko w ogólnym tego słowa znaczeniu, ale prawdziwym Ludem Bożym, a więc ludem przez Boga zgromadzonym, od dawna zapowiadany, na ciągu historii Starego Testamentu cudownie przygotowanym, ustanowionym w czasach ostatecznych, objawionym przez wylanie Ducha Świętego oraz „zjednoczonym jednością Ojca i Syna, i Ducha Świętego”<sup>19</sup>; ludem zmierzającym do chwalebego dopełnienia (por. KK 2), który w całości i bez żadnych wyjątków uczestniczy w prorockiej, królewskiej i kapłańskiej misji Chrystusa (por. 1 P 2,9-10) oraz ma wspólną godność, „wynikającą z odrodzenia w Chrystusie, wspólne powołanie do doskonałości, jedno zbawienie, jedną nadzieję i miłość niepodzielną” (KK 32).

Świadomość przynależenia do nowego Ludu Bożego, który jest ludem królewskim i kapłańskim, a został nabyty krwią Chrystusa (por. Ap 1,6; 5,9-10; KK 10), leży u podstaw tożsamości Kościoła od samych jego początków, wytyczając kierunek jego

<sup>18</sup> R. Łukaszyk, *Pojęcie Kościoła jako Ludu Bożego w eklezjologii Vaticanum II*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 16(1969) z. 2, s. 41-62.

<sup>19</sup> Św. Cyprian, *De Oratione Dominica* 23, PL 4, s. 553.

życia<sup>20</sup>. Inaczej niż „Izrael według ciała” (1 Kor 10,18) Kościół czuje się prawdziwym Bożym Izraelem (por. Ga 6,16), duchowymi dziećmi Abrahama, które naśladowując jego wiarę, mają udział, tak jak on, w Bożym błogosławieństwie i usprawiedliwieniu (por. Rz 4,11-18; 9,6-8; Ga 3,7-9; 4,28-31). Kościół wie, że według Bożego zamiaru stanowi lud wybrany – wspólnotę przez Jezusa umiłowaną, powołaną do istnienia i zachowywaną w wierności (por. Rz 1,6; 8,28; Jud 1; Ap 17,14). Zbierając się na wspólną modlitwę i rozważanie słowa Bożego, „łamiąc chleb”, czyli sprawując pamiętkę zbawczej ofiary Jezusa, Kościół czuje się mocno zjednoczony w Panu, ma pewność, że przynależy do Niego niepodzielnie, że jest ubogacany darami Jego Ducha; uczestniczy w nowym życiu, więc chce żyć w braterstwie (por. Dz 1,14; 2,14; 2,42; 4,32; 16,5) i dawać świadectwo obecnemu pośród siebie Jezusowi (por. Mt 18,20), który pragnie doprowadzić wszystkich do jedności i włączyć do swego ludu. Dlatego Kościół, czyli Lud Boży, pozostając ciągle jeden i jedy-ny, winien się rozpowszechniać na cały świat i przez wszystkie wieki, aby spełnił się zamiar woli Boga, który na początku stworzył jedną ludzką naturę, a po rozproszeniu się Jego synów postanowił ich na nowo zgromadzić w swoim Jednorodzonym (por. J 11,52), którego ustanowił Głową nowego i powszechnego ludu. Zesłał też swojego Ducha, aby był zasadą zespolenia wszystkich (por. KK 13), również tych, którzy bez własnej winy nie znają Chrystusa i Kościoła, ale szczerym sercem szukają Boga i starają się pełnić Jego wolę, poznawaną we własnym sumieniu (por. KK 16)<sup>21</sup>.

### O Kościele w kategoriach misterium

„Pamiętam wrażenie, jakie na Ojcach Soborowych wywarł tytuł pierwszego rozdziału Konstytucji dogmatycznej o Kościele, który

<sup>20</sup> Choć bowiem, począwszy od IV w., a więc po uzyskaniu przez chrześcijaństwo uznania i wkrótce dominującej pozycji w cesarstwie rzymskim, nastąpił wyraźny wzrost instytucjonalizacji Kościoła, to jeszcze na początku V w. Augustyn komentował w ten sposób słowa *erunt sacerdotes* wyjęte z Apokalipsy (20,6): „Nie odnoszą się one tylko do samych biskupów i kapłanów, to jest do samej korporacji kapłańskiej, ale do wszystkich chrześcijan, którzy z powodu krzyżma mistycznego są zwani kapłanami, ponieważ wszyscy są członkami jedyne- go, najwyższego kapłana”, św. Augustyn, *O państwie Bożym* 20,10, POK 13,425, por. J. Krawczyk, *Historyczne etapy*, s. 58.

<sup>21</sup> Por. O. Semmelroth, *La Chiesa, nuovo popolo*, s. 450.

brzmi: *De ecclesiae mysterio*. Tytuł taki wydawał się wielu uczestnikom Soboru trudny do zrozumienia. Również dziś mówienie o misterium Kościoła stanowi wciąż zagadnienie złożone i w dalszym ciągu trudne<sup>22</sup>. Fakt, iż niełatwo jest wniknąć w zagadnienie Kościoła, przedstawianego jako misterium, nie powinien jednak hamować inicjatyw i prób docierania do jego istoty i odkrywania bogactw, jakie ten obraz w sobie kryje.

Termin „misterium” pochodzi z języka greckiego (*mysterion*) i w sensie etymologicznym oznacza tajemniczą, nieznaną doktrynę lub praktykę<sup>23</sup>. W codziennym języku hellenistycznym używano go przede wszystkim w celu określenia rytualnych celebracji i obrzędów kultycznych (tzw. misteriów), zmierzających do wtajemniczenia w daną religię i oddania się jej bóstwu<sup>24</sup>. Chrześcijanie, od samego początku stanowczo przeciwni wszelkim praktykom pogańskim, wprowadzili to pojęcie do swojego słownictwa, zapożyczając je jednak nie tyle od pogan, ile raczej z Biblii, która za jego pomocą określała albo tajny dekret lub plan wojenny, przygotowywany przez króla w tajemnicy i tylko w gronie najbliższych i najbardziej zaufanych doradców (por. Jdt 2,2), albo też, w kontekście religijnym – stwórcze i zbawcze plany Boga (por. Mdr 2,22; Dn 2,27-45)<sup>25</sup>. Przejęli je również z apokaliptycznego języka judaizmu, gdzie misterium oznaczało zakrytą przed ludźmi rzeczywistość eschatologiczną<sup>26</sup>. Gdy chodzi o Nowy Testament pojęcie to oznacza zakryty wprawdzie przed ludźmi, ale realny i konkretny zbawczy plan Boga, stopniowo objawiany i zgodnie z Jego zamiarem urzeczywistniany w perspektywie osiągnięcia pełni w czasach ostatecznych<sup>27</sup>. W ten Boży plan byli stopniowo wtajemniczani uczniowie Jezusa, uzyskując w ten sposób przez Ducha przywilej dostępu do tajemnic królestwa niebieskiego (por. Mt 13,11; Łk 4,11; Ef 3,4) i tworząc brater-

<sup>22</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do biskupów Austrii na okoliczność wizyty „ad limina apostolorum”*, 20 XI 1998, *Notitiae* 35(1999) nr 3-4, s. 120.

<sup>23</sup> Por. L. Rocci, *Vocabolario greco-italiano*, Roma 1989, s. 1262.

<sup>24</sup> Por. B. Neunheuser, *Mistero*, w: D. Sartore, A. M. Triacca (red.), *Nuovo Dizionario di Liturgia*, Roma 1984, s. 864.

<sup>25</sup> Por. P. Smulders, *La Chiesa sacramento della salvezza*, w: *La Chiesa del Vaticano II*, s. 368.

<sup>26</sup> Por. G. Bornkamm, *Mysterion*, w: E. Montagnini, G. Scarpato, O. Soffritti (red.), *Grande Lessico del Nuovo Testamento*, t. 7, Brescia 1971, s. 645-716.

<sup>27</sup> Por. B. Neunheuser, *Mistero*, s. 864.

ską wspólnotę. Stopniowo objawiane królestwo Boże nie tylko dało apostołom możliwość teoretycznego zapoznawania się z nim, ale też mogło urzeczywistniać się w nich: im bowiem dane było posiadać „tajemnicę” (por. Mk 4,11)<sup>28</sup>.

Misterium oznacza więc transcendentną, lecz w doświadczalny sposób odsłanianą przed wierzącymi przez Ducha Świętego i stopniowo w nich realizowaną rzeczywistość zbawczą, niedostępną dla tych, którzy żyją według ciała (por. 1 Kor 2,14)<sup>29</sup>. Swój najdoskonalszy sens *mystérion* osiąga w Chrystusie (por. Rz 16,25; Kol 2,2; Ef 3,3)<sup>30</sup>, bowiem to On, jako Mesjasz, w pełni objawia i realizuje zbawczy plan Ojca, przewidziany i przygotowany od wieków<sup>31</sup>. Ten sam plan zawarty jest w Ewangelii. Zgodnie z wolą Ojca legł on u podstaw wspólnoty kościelnej, ukonstytuowanej przez Jezusa w mocy Ducha Świętego w lud „zjednoczony jednością Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (KK 4)<sup>32</sup> i urzeczywistniający pośród nas Chrystusa – nadzieję przyszłej chwały (por. Kol 1,27), oraz Jego dzieło. Dzięki Kościołowi Bóg nieustannie dokonuje zbawczej penetracji dziejów człowieka i świata.

Soberowe misterium Kościoła odnajduje swą głębię w Chrystusie, w którym Ojciec niebieski wybrał nas jeszcze przed założeniem świata i z miłości przeznaczył dla siebie jako przybranych synów (por. Ef 1,4-5 i 10). W Nim przez wiarę mamy wszyscy przystęp w Duchu Świętym do Ojca i możemy się cieszyć udziałem w Boskiej naturze (por. KK 3-4; KO 1), bo jesteśmy ludem zjednoczonym jednością Ojca i Syna, i Ducha Świętego (por. KK 4). Tak więc misterium w sensie teologicznym to rzeczywista i dynamiczna, choć tajemnicza, zbawcza obecność Trójcy Świętej we wspólnocie wiernych, gromadzonych w jedno przez samego Boga i przez Niego podtrzymywanych w jedności na wzór komunii Oj-

<sup>28</sup> Por. P. Smulders, *La Chiesa sacramento*, s. 368; M. Augé, *Spiritualità liturgica*, Ciniello Balsamo 1998, s. 36.

<sup>29</sup> Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do biskupów Austrii*, s. 120; H. De Lubac, *Paradoxe et mystère de l'Église*, Paris 1967, s. 31-34. Charakterystyką słowa Bożego jest to, że już w momencie przepowiadania zostaje ono urzeczywistnione. Dlatego objawienie zbawczego planu jest już jego realizacją; por. P. Smulders, *La Chiesa sacramento*, s. 369.

<sup>30</sup> Por. św. Augustyn, *Epistula* 187,11: „Misterium Boga to nie kto inny, jak sam Chrystus”, PL 33,845.

<sup>31</sup> Por. B. Neunheuser, *Mistero*, s. 864-865.

<sup>32</sup> Por. G. Philips, *La Chiesa e il suo mistero*, s. 76.

ca, Syna i Ducha Świętego. Komunia Kościoła to w pewnym sensie ikona komunii Trójcy Świętej<sup>33</sup>. I ta właśnie ikona w sposób najwymowniejszy przekłada na język ludzki całe bogactwo kościelnego misterium, które oznacza nie tyle tajemnicę w potocznym sensie, czyli rzeczywistość zakrytą i nieznaną, ile zbawczą Tajemnicę<sup>34</sup>, czyli obecność pośród nas Bożego królestwa, zainicjowanego przez Chrystusa i w mocy Ducha Świętego stopniowo zmierzającego do swej eschatologicznej pełni oraz przynoszącego owoc w postaci odkupienia, do którego każdy ma przystęp przez wiarę i sprawowane w Kościele sakramenty (por. KK 3)<sup>35</sup>. W ten sposób Kościół, na wzór samego Jezusa Chrystusa, z jednej strony nas przerasta, pozostając w stosunku do nas zawsze transcendentny (dzięki czemu może nas duchowo wspierać, pocieszać i być wśród nas „ambasadorem” Boga), ale też z drugiej – jest nam zawsze bliski (dzięki czemu jest w stanie zaspokoić naszą potrzebę przynależenia do wspólnoty, zdolnej nadać naszemu życiu sens i w tej sensowności nas podtrzymywać)<sup>36</sup>. Z tego powodu natura Kościoła pozostaje też w ściślejszej relacji do Chrystusa. Kościół jest faktycznie rzeczywistością ludzką i zarazem boską, widzialną i wyposażoną w dobra niewidzialne; jest Ludem żarliwym w działaniu i oddanym kontemplacji, obecnym w świecie, a jednak pielgrzymującym do nieba (por. KL 2; KK 8)<sup>37</sup>. Dlatego jego działanie polega na ułatwianiu zbawczych spotkań człowieka z Bogiem, a jego czas to czas uświęcania konkretnej osoby – żyjącej „tu i teraz”, to czas tworzenia optymalnych warunków dla odpowiedzi wiary na Bożą propozycję miłości, na nieustanne udzielanie się Boga ludziom, a więc tworzenia warunków sprzyjających zbawczemu dialogowi między Bogiem i ludźmi<sup>38</sup>.

<sup>33</sup> Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do biskupów Austrii*, s. 120 i 126.

<sup>34</sup> Por. św. Augustyn, *De baptismo* 28,39: „Kościół ochrzczonych stanowi misterium arki zbawienia”, PL 43,196.

<sup>35</sup> Por. J. Pinelli, *I testi liturgici, voci di autorità, nella Costituzione „Sacrosanctum Concilium”*, Notitiae 15(1979) nr 1-2, s. 91; S. Marsili, *La Liturgia, momento storico della salvezza*, w: tenże (red.), *Anàmnesis, Introduzione storico-teologica alla Liturgia*, t. 1: *La Liturgia, momento nella storia della salvezza*, Casale Monferrato 1974, s. 76-78.

<sup>36</sup> Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do biskupów Austrii*, s. 120.

<sup>37</sup> Por. G. Colombo, *Il „Popolo di Dio” e il „mistero” della Chiesa nell’ecclesiologia post-conciliare*, Teologia 10(1985) nr 2, s. 148.

<sup>38</sup> Por. Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Temi scelti di ecclesiologia*, EV 9/1983-1985, s. 1642.

### O Kościele w kategoriach sakramentu

Potrzebą dzisiejszych czasów jest konieczność głębszego wniknięcia w naturę i powszechne posłannictwo Kościoła, który pragnie swoich wiernych, a także wszystkich ludzi, dokładniej zapoznać z własną „fizjonomią” oraz zachęcić współczesny świat, którego warunki stawiają przed Kościołem mnóstwo nowych zadań, do wnika-  
nia w jego teologię.

Zasadniczo przyzwyczailiśmy się od dawna do tego, że „sakrament” to jeden z siedmiu sakramentów udzielanych wiernym, wta-  
jemniczany stopniowo w życie Kościoła. Przyczyny takich uproszczeń tkwią w późnym średniowieczu, kiedy to dokonano wyraźnego oddzielenia od siebie dwóch wyrazów, które początkowo, tj. w okresie rozkwitu i ekspansji chrześcijaństwa między IV i VI w., używane były na zasadzie synonimów. Chodzi o łacińskie *sacramentum* i greckie *mysterion*. Z biegiem czasu zaczęły się one coraz bardziej uniezależniać od siebie. I tak, *sacramentum* nabrało znaczenia technicznego (siedem sakramentów Kościoła), podczas gdy nazwy *mysterion* używano w znaczeniu doktrynalnym<sup>39</sup>. W ten sposób „sakrament” zaczął się utrzymywać w mentalności chrześcijan jako „zew-  
wnętrzny znak wewnętrznej łaski Bożej”. Łaską tą jest przede wszystkim Boża miłość, udzielana nieustannie i umacniana w nas przez sakramenty. Przyjęty i zaakceptowany przez człowieka dar miłości przekształca go i jednoczy z Bogiem, działa w człowieku, bo tym darem jest sam Duch Święty – najdoskonalszy i skuteczny „znak” komunii. W Duchu Świętym łaska Boża przybiera konkretną postać, nieustannie umacniającą jedność między Bogiem i człowiekiem (jednostką i całą społecznością ludzką)<sup>40</sup>. Sprawiając w nas to, co ów znak oznacza, Duch Święty czyni nas zdolnymi do odpowiedzi na zbawczą miłość Boga i pobudza do tego, abyśmy i my stawali się przez wiarę skutecznym znakiem, a więc niejako sakramentem zbawienia w konkretnych warunkach ludzkiej egzystencji.

II Sobór Watykański położył szczególny akcent na prawdę, że Kościół jest niejako sakramentem, czyli „znakiem i narzędziem we-  
wnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludz-

<sup>39</sup> Por. G. Couturier, „*Sacramentum*” et „*Mysterium*” dans l’oeuvre de saint Augustin, w: H. Rondet, *Études Augustiniennes*, Théologie, t. 28, Paris 1953, s. 269.

<sup>40</sup> Por. P. Smulders, *La Chiesa sacramento*, s. 376.

kiego” (KK 1)<sup>41</sup>. Uzmysławia nam to, że nie jest on rzeczywistością utworzoną w oparciu o struktury czysto społeczne, nie jest doskonałą społecznością w sensie socjologicznym, ale wspólnotą w sensie nadprzyrodzonym. Jest nowym Ludem Bożym, zebrany w jedno przez Jezusa. Jest on komunią ukonstytuowaną przez Ducha Świętego, według zamysłu Boga, w którym ma swoje źródło i od którego całkowicie zależy. Jest wspólnotą objawiającą powszechną miłość zbawczą Boga do ludzi (por. KL 5), pozostających w nadprzyrodzonej jedności z Ojcem, Synem i Duchem Świętym oraz wzajemnie pomiędzy sobą. Uświadomienie sobie tej prawdy pomogło samemu Kościołowi wyzwolić się z przesadnego skupienia na samym sobie jako na doskonałej społeczności ludzkiej i dowartościować swój charakter istotnie nadprzyrodzony, gwarantowany przez obecność w nim Trójcy Świętej<sup>42</sup>.

Podstawowym sakramentem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego jest sam Jezus Chrystus, ponieważ to Bóg-Człowiek – odwieczne Słowo Ojca, które przybrało ludzką postać. Człowieczeństwo Jezusa stało się znakiem wcielającym w czyn, na drodze bezgranicznego posłuszeństwa Ojcu, zbawczą łaskę Boga. Dlatego wszystko, czego Mu Ojciec udzielił w momencie narodzin (Syn Boży stał się człowiekiem), zostało Ojcu zwrócone z chwilą krzyżowej śmierci i zmartwychwstania (człowiek odzyskał Boże synostwo). Jezus to pierwszy i podstawowy sakrament, bo jest ustawionym pośród rodzaju ludzkiego znakiem zbawczej miłości Boga wobec ludzi. Przybrana natura ludzka zjednoczyła się nierozdzielnie z Bożym Słowem, służąc za żywe „narzędzie” zbawienia (por. KK 8), to znaczy stała się w Nim żywym człowiekiem. Dzięki temu „nasze oczy mogą ujrzeć, a nasze uszy usłyszeć”, czyli możemy doświadczyć duchowego daru zbawczej miłości Boga (por. 1 J 1,1).

Obok Jezusa-sakramentu również Kościół jawi się jako sakrament, bo pozostaje na obecnym etapie dziejów zbawienia wspólnotą żyjącą w ciągłej i ściślejszej jedności z Chrystusem oraz wyraża wobec świata Je-

<sup>41</sup> Por. KK 9: „Bóg powołał zgromadzenie tych, co z wiarą spoglądają na Jezusa, sprawcę zbawienia i źródło pokoju oraz jedności (...) i ustanowił widzialnym sakramentem owej zbawczej jedności”, KK 48: „Chrystus (...) ustanowił Ciało swoje, którym jest Kościół, jako powszechny sakrament zbawienia” (por. KDK 45); KL 5: „Albowiem z boku umierającego na krzyżu Chrystusa zrodził się przedziwny sakrament całego Kościoła”.

<sup>42</sup> Por. G. Martelet, *Horizon théologique de la deuxième session du Concile*, Nouvelle Revue Théologique 96(1964) nr 5, s. 453-454.

go misterium<sup>43</sup>. Rzeczywista natura Kościoła polega na tym, że jest on „ludzki i jednocześnie boski, widzialny i wyposazony w dobra niewidzialne, żarliwy w działaniu i oddany kontemplacji, obecny w świecie, a jednak pielgrzymujący. Wszystkie te właściwości posiada w taki mianowicie sposób, że to, co ludzkie, jest podporządkowane Bożemu i skierowane do Bożego, widzialne do niewidzialnego, życie czynne do kontemplacji, a doczesne do miasta przyszłego, którego szukamy” (KL 2; por. KK 8). Dzięki Kościołowi misterium zbawcze Chrystusa pozostaje nieustannie obecne w świecie i skutecznie w nim działa, prowadząc wszystkich ludzi (złączonych dziś ściślej niż kiedykolwiek przedtem więzami społecznymi, technicznymi i kulturowymi) również do pełnej jedności w Chrystusie (por. KK 1). Tylko Kościół pozostaje na ziemi widzialnym „znakiem i narzędziem” Bożego działania dla dobra wszystkich, czyli ich zbawienia i uświęcenia całego świata:

– Znakiem, bo odwieczne Słowo Boga „wypowiada się” skutecznie w widzialnej rzeczywistości wspólnoty wierzących, nawiązując ze wszystkimi międzypersonalną relację zbawczą, gromadząc wszystkich bez wyjątku w Chrystusie – Obrazie Boga niewidzialnego i Głowie Kościoła. Tylko On istnieje przed wszystkim, wszystko natomiast nabywa istnienia w Nim (por. Kol 1,15.17-18) dzięki Kościołowi i w Kościele, który od Niego pochodzi, dzięki Niemu żyje i do Niego zmierza (por. KK 3);

– Narzędziem, bo nieustannie i skutecznie przybliża wiernemu Bożą miłość i przekazuje prawdę Ewangelii w swych nieprzerwanych wysiłkach ewangelizacyjnych. Całe zbawienie dociera do nas za pośrednictwem Kościoła, któremu Duch Święty zapewnia obecność, dzięki czemu staje się on gwarancją i „zadatkem niezniszczalności, utwierdzeniem w wierze i pewną drogą (drabiną) do Boga”<sup>44</sup>. Tę zbawczą skuteczność nadał Kościołowi sam Jezus Chrystus, który go ustanowił, polecając mu w świecie dzieło uświęcania (por. Mt 28,19; J 20,23), a wraz z tym zapewniając swoją obecność „na wieczne czasy” (por. Mt 28,20).

Kościół jest na ziemi sakramentem Jezusa, podobnie jak Jezus w swojej ludzkiej osobie jest sakramentem Boga<sup>45</sup>. Jest on znakiem powszechnego zbawienia, już teraz obecnego w świecie, choć wciąż

<sup>43</sup> G. Philips, *La Chiesa e il suo mistero*, s. 71.

<sup>44</sup> Św. Ireneusz, *Contra haereses* III 24,1, PG 7,966.

<sup>45</sup> H. De Lubac, *Méditation sur l'Église*, Paris 1953, s. 157.

zmiernego do przyszłej pełni. Jest przedsmakiem życia w niebie (por. KK 51), nasieniem i zapoczątkowaniem królestwa Bożego na ziemi (por. KK 5). Jest ludem wybranym, z którym Bóg zawarł przymierze wieczne (por. KK 9-17).

Świadomość ta wyzwala w chrześcijanach poczucie odpowiedzialności za powierzone im Jezusowe dzieło oraz mobilizuje do odpowiedniego stylu życia i działania, tak by również inni ludzie, pociągnięci ich przykładem, mogli poznać i pokochać swego Zbawcę. Normalnie bowiem przez stopniowe poznawanie Kościoła i jego misterium świat doznaje porywającego daru Bożej miłości, nasiąka Ewangelią i może przemieniać się pod jej wpływem, a więc doświadcza obecności w nim „znaku-narzędzia” tego odkupienia, które Bóg zrealizował w paschalnej tajemnicy Chrystusowego krzyża i zmartwychwstania, a które na obecnym etapie dziejów jest skutecznie urzeczywistniane w Kościele i przez Kościół (por. KK 14; DM 7; KDK 22 i 45)<sup>46</sup>.

### O Kościele w kategoriach komunii organicznej

Kluczowym pojęciem eklezjologii II Soboru Watykańskiego jest „komunia”. Komunia eklezjalna stanowi odbicie komunii trynitarniej, która w niej jaśniej i rozlewa się szeroko, ponieważ Kościół, będąc Ludem zjednoczonym jednością Ojca i Syna, i Ducha Świętego (por. KK 4), nigdy się nie zamyka w sobie samym: tętni życiem Trójcy i na Niej buduje swój byt, pełniąc w świetle zbawczą misję Ojca, powierzoną sobie przez Chrystusa w Duchu Świętym, i wydając dobre owoce miłości i służby. Kościół pełni tę misję nieustannie, ponieważ nieustannie jest udzielanie się Boga człowiekowi<sup>47</sup>. Idea

<sup>46</sup> Por. Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Temi scelti*, s. 1704.

<sup>47</sup> II Sobór Watykański przywrócił ideę jedności Ludu Bożego, bogatego w charyzmaty i różne posługi, jedności zbudowanej na chrzcie świętym i dlatego uprzędającej wszelką różnorodność ministerialną, Kościół rozumiany jest przez Sobór jako „komunia wiary, nadziei i miłości” (KK 8), a więc jako „ikona” Trójcy Świętej, jako rzeczywistość zbudowana na wzór i podobieństwo komunii trynitarniej: Ojciec miłuje odwiecznie i wzywa również człowieka do udziału w życiu Bożym; Chrystus wyraża swe posłuszeństwo Ojcu i przybierając postać ludzką, jednoczy się na zawsze z każdym człowiekiem; Duch Święty przychodzi od Ojca i zamieszkuje w sercach wiernych, prowadząc ich do prawdy i ubogacając swymi darami; por. B. Forte, *La Chiesa della Trinità, Saggio sul tema della Chiesa comunione e missione*, Milano 1995, s. 72; tenże, *La Chiesa icona della Trinità, Breve ecclesiologia*, Brescia 1984, s. 23-35; G. Colzani, *CEB: parrocchia impegnata nel territorio*, Palermo 1990, s. 11-12. Na szczególną uwagę zasługuje wizja eklezjologii opracowana przez Y. Congara, *L'Église comme peuple de Dieu*, Concilium 1(1965) nr 1, s. 24-27.

komunii, zapoczątkowana przez Sobór, przybiera wciąż na sile, nieustannie się zakorzenia w świadomości chrześcijan, coraz bardziej dojrzewa i zapada w samoświadomość Kościoła<sup>48</sup>. Mocnym wsparciem dla teologicznej refleksji na temat Kościoła był Nadzwyczajny Synod Biskupów w Rzymie, zwołany w 1985 r., w dwadzieścia lat po II Soborze Watykańskim, który w końcowym przesłaniu przypomniał, iż Sobór uczynił wiele, aby Kościół był wyraźnie rozumiany jako „komunia” i konkretniej jako „komunia” urzeczywistniana<sup>49</sup>.

Odnowie i pogłębieniu świadomości komunii sprzyja w pewien sposób atmosfera naszych czasów, w których wzrasta świadomość ogólnoludzkiego zjednoczenia<sup>50</sup>, umacnia się i modernizuje proces społecznej i kulturowej komunikacji, ułatwiając międzyludzką solidarność<sup>51</sup>. Na kontynencie europejskim jesteśmy świadkami starań o poszerzenie Wspólnoty Europejskiej. Po wieloletnim okresie zaprogramowanych i narzuconych podziałów Europa na nowo myśli o wspólnych religijno-kulturowych korzeniach, o wspólnej tradycji i wspólnym jej podłożu, które tworzyło wielu wybitnych i świętych twórców, wspólnych synów i córek tejże Europy.

Kościół, jako nowy Lud Boży, jest komunią organiczną<sup>52</sup>, ukonstytuowaną w Chrystusie w jedno Ciało (por. 1 Kor 10,17), określone przez Sobór mianem „mistycznego” (por KK 7). Głową tego Ciała jest Chrystus (por. Kol 1,18; Ef 1,10.22)<sup>53</sup>, zaś my wszyscy jesteśmy jego członkami (por. Rz 12,5-6; 1 Kor 6,15), zespolonymi Duchem Świętym, który „prowadząc Kościół do wszelkiej prawdy (por. J 16,13) i jednocząc we wspólnocie (*in communione*) i w posłudze, uposaża go w rozmaite dary hierarchiczne oraz charyzmatyczne, i za ich pomocą nim kieruje, oraz owocami swoimi go przyozdabia” (KK 4; por. Ef 4,11-12; 1 Kor 12,4; Ga 5,22). W obrębie Ludu Bożego, w której każdy z jego członków ma tę samą godność,

<sup>48</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do biskupów Stanów Zjednoczonych, wygłoszone 16 IX 1987*, L'Osservatore Romano 127(1987) nr 222, s. 4.

<sup>49</sup> Nadzwyczajny Synod Biskupów, *Relacja końcowa*, cz. II, c 1, L'Osservatore Romano 6(1985) nr 10-11-12, Dodatek, s. 5.

<sup>50</sup> Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do biskupów Austrii*, s. 125.

<sup>51</sup> Por. G. Philips, *La Chiesa e il suo mistero*, s. 73.

<sup>52</sup> II Sobór Watykański stosuje pojęcie „komunia” w odniesieniu do Kościoła w następujących dokumentach: KK 4.8.13-15.18.21.24-25; KO 10; KDK 32; DE 2-4.14-15.17-19.22.

<sup>53</sup> Por. A. Zuberbier, *Chrystus Głową Ciała Mistycznego*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 12(1965) z. 2, s. 37-52.

wyłaniają się różne dary i posługi: począwszy od tych, które dotyczą hierarchii (KK 3), po te, które odnoszą się do świeckich (KK 4), osób zakonnych (KK 6) i wszystkich wezwanych do świętości (KK 5)<sup>54</sup>. Organiczna struktura mistycznego Ciała Chrystusa nie tylko należy do jego istoty, ale w naturalny sposób powinna charakteryzować jego działanie. Duszpasterstwo ma być efektem współpracy wszystkich sił, jakimi dana wspólnota lokalna dysponuje. Czymś po prostu niezbędnym jest wspólne poszukiwanie, poznawanie, planowanie i programowanie, a także wspólna weryfikacja przebytej drogi i urzeczywistnionych już planów<sup>55</sup>. W Kościele nie ma miejsca na bezczynność. „Bierność, która zawsze była postawą nie do przyjęcia, dziś bardziej jeszcze staje się winą”<sup>56</sup>. Powołaniem każdego z członków Chrystusowego Ciała jest współuczestniczenie w budowaniu kościelnej komunii, współdziałanie w ożywianiu ewangelizacyjnej i uświęcającej działalności Kościoła oraz współodpowiedzialność za jego losy<sup>57</sup>. Tu nie ma miejsca dominację, indywidualizm, na działalność zastępczą ani na pasywność. W Kościele wszyscy jesteśmy w pełni zarówno odbiorcami, jak i sługami tego samego i jedynego misterium zbawienia<sup>58</sup>. Dlatego apostołstwo świeckich i posługa duszpasterzy do tego stopnia wzajemnie się uzupełniają, że działalność jednych bez zaangażowania drugich nie byłaby w pełni skuteczna (por. DA 10; KKK 900). „To radykalne stwierdzenie odczytywać należy w świetle eklezjologii komunii, według której wszystkie posługi i charyzmaty, różne i zarazem komplementarne, są konieczne dla rozwoju Kościoła, każdy na swój własny sposób”<sup>59</sup>.

Źródłem całej misji kościelnej jest komunia Osób Boskich. Życie w jedności z Trójcą Świętą nie tylko mobilizuje Kościół do poszukiwania wszystkich od niego oddalonych, aby przywrócić ich do jedności wiary, lecz stanowi tożsamość Kościoła, a więc nadaje sens jego istnieniu. Sam Bóg, udzielając się ustawicznie Kościołowi, rodzi

<sup>54</sup> Por. T. Gogolewski, *Nauka o Mistycznym Ciele Chrystusa*, s. 101-109

<sup>55</sup> Por. L. Maritano, *L'impegno per una pastorale organica*, w: *La Chiesa locale*, s. 325.

<sup>56</sup> Jan Paweł II, *Christifideles laici*, nr 3.

<sup>57</sup> Nadzwyczajny Synod Biskupów, *Relacja cz. II, C 6 s. 6*; Konferencja Episkopatu Włoch, *Comunione, comunità e disciplina ecclesiale*, Rzym, 1 I 1989, nr 9.

<sup>58</sup> Por. P. Vanzan, A. Auletta, *La parrocchia per la nuova evangelizzazione: tra corresponsabilità e partecipazione*, Roma 1998, s. 33.

<sup>59</sup> Jan Paweł II, *Christifideles laici*, nr 27.

w nim i umacnia komunię, a przez to dogłębnie motywuje jego rację bytu na ziemi. W nim Bóg-Komunia staje się obecny w świecie, wkracza w jego historyczną rzeczywistość i kulturowe przemiany. Życie Kościoła pulsuje komunią i na jej bazie przekształca się stopniowo we wspólnotową drogę. Dlatego wspólnota kościelna, choć ma świadomość własnych wad i błędów, wie zarazem, że budowana jest zawsze na komunii, jako na fundamencie. Dlatego też tym błędem i słabościom się nie poddaje, tylko stara się wprowadzać w codzienną praktykę swój podstawowy cel, jakim jest dążenie do świętości i jedności oraz głoszenie tej jedności i świętości światu. Każda wspólnota, podtrzymywana mocą komunii, jest specyficzną formą wcielania zbawienia w konkretne środowisko, żyjące w określonym miejscu i czasie<sup>60</sup>.

### O Kościele w kategoriach wspólnoty

W nauczaniu soborowym Kościół ukazany jest jako wspólnota przewidziana w planie zbawczym, którą powołał do istnienia sam Bóg<sup>61</sup>, pragnąc uświęcić i zbawić ludzi nie pojedynczo (z wykluczeniem wszelkich między nimi powiązań), ale właśnie we wspólnocie ludu, który Go powinien poznawać w prawdzie i służyć Mu (por. KK 9). Ten wspólnotowy charakter, kształtowany stopniowo w ludzie Starego Testamentu, nazwanym przez Boga „Jego ludem” (por. Wj 3,7-12), i umocniony przez zawarte na Synaju przymierze (por. Wj 24,1-8), osiąga swą doskonałość i wypełnia się w dziele Jezusa Chrystusa, który po zmartwychwstaniu ustanowił nową braterską wspólnotę, nazwaną Kościołem (por. KDK 32), i zesłał na nią Ducha Świętego. W Nim Bóg nieustannie udziela się ludziom i w Nim ludzie nawiązują wspólnotę z Bogiem, jak również między sobą<sup>62</sup>. Rozwijanie i pogłębianie tej wspólnoty oraz prowadzenie do niej całego rodzaju ludzkiego tworzy na obecnym etapie dziejów misję Kościoła, ukierunkowaną na to, aby wszyscy ludzie, jako rodzina umiłowana przez Boga i zbawiona przez łaskę, oddawali Mu doskonałą chwałę (por. KDK 32). Dlatego Kościół organizuje się we

<sup>60</sup> G. Colzani, *CEB: parrocchia*, s. 12.

<sup>61</sup> Por. P. Pernot, *La notion de communauté dans les actes de Vatican II, Un teme théologique fondamental*, La Maison Dieu 1967, nr 91, s. 65-75.

<sup>62</sup> Por. P. Smulders, *La Chiesa sacramento*, s. 367.

wspólnoty lokalne, wykazując troskę o nieustanne budowanie społeczności wiernych, stających się coraz bardziej widocznym znakiem Bożej obecności w świecie (por. DM 15). Lud Boży bowiem „żyje we wspólnotach, przede wszystkim diecezjalnych i parafialnych, i w nich niejako okazuje się widoczny” (DM 37). Rodzi się on pod wpływem działania Ducha Świętego oraz głoszenia Dobrej Nowiny. Wzrasta na gruncie Ewangelii, która jest podstawą jego mocy i wzrostu (por. DK 4), oraz dzięki sakramentalnej posłudze kapłanów i pasterskiej trosce biskupów, czego konkretnym wyrazem jest gromadzenie w jedno rodziny Bożej, ożywionej braterską jednością. Skuteczność wychowania do wspólnoty i prawdziwe jej przeżycie zagwarantowane jest przez Eucharystię, która zabezpiecza społeczności chrześcijańskiej witalność oraz konieczną, choć niejednokrotnie zagrożoną różnymi wpływami, stabilność (por. DK 6) w dziele ukierunkowanym na jednoczenie wszystkich z Bogiem i pomiędzy sobą<sup>63</sup>.

W tym dziele Kościoła odgrywa szczególną rolę jako znak i narzędzie, jako sakrament takiego zjednoczenia i wspólnoty. Specyfikę tego sakramentu stanowi to, że jest on w trakcie ciągłego stawania się, w trakcie budowy: zajmuje miejsce między wspólnotą podstawową ludzi stworzonych na obraz Boży i odkupionych przez Chrystusa, a wspólnotą eschatologiczną, a więc doprowadzoną do swojej pełni. Dlatego głównym wyróżnikiem Kościoła jest jego pielgrzymujący i pośredniczący charakter. Będąc sakramentem jedności, nie tylko oznacza, ale też urzeczywistnia on odbudowę wspólnoty podstawowej – upadłej na skutek grzechu (por. Rz 5,15-17), we wspólnocie czasów eschatologicznych, cieszącej się już teraz zadatkami przyszłej chwały (por. Ef 1,14) – oraz łączy w swej naturze element ludzki z boskim, czynny z kontemplatywnym, przynależący do tego świata z niebieskim, wciąż nabywanym i osiąganym. Budowanie tej wspólnoty, stawanie się nią, to zawsze aktualny cel Kościoła, bo choć jest on już w jakimś stopniu wspólnotą spełnioną, to jednak jeszcze nie do końca. Pełnię swej realizacji osiągnie dopiero przy końcu czasów. Kościół na obecnym etapie rozwoju odznacza się następującymi cechami:

– różnorodnością w jedności – przy czym jest to nie tylko różnorodność tolerowana, ale przynależąca do jego istoty i dlatego

<sup>63</sup> Por. H. Bogacki, *Misterium Kościoła pielgrzymującego*, w: H. Bogacki, S. Moysa (red.), *Kościół w świetle Soboru*, Poznań 1968, s. 65-66.

w sposób konieczny respektowana (por. KK 11, 13, 23; KL 37; DM 11, 22; DE 2; DK 9);

– dynamiką zmierzającą do wypełnienia w czasach ostatecznych, która czyni z Kościoła wspólnotę przyszłości, a więc wspólnotę „w stanie ciągłego gromadzenia się”, lecz jeszcze nie w pełni zgromadzoną (por. DA 5; KK 48);

– charakterem widzialnym i charakterem duchowym (por. KK 8, 14; KDK 14, 40).

Kościół właściwie od samego początku pojmował siebie jako wspólnotę wywodzącą się od wspólnoty Osób Trójcy Świętej, która zmierza do niej z powrotem, a więc jako „komunię”, związaną jednością Ojca i Syna i Ducha Świętego, tworzoną nie tylko przez samych ludzi, ale przez ludzi w jedności z Osobami Bożymi. Dlatego pielgrzymuje przez świat jako rodzina wszczepionego w Chrystusa ludu, uzewnętrzniając swą wiarę i miłość pod przewodnictwem ustanowionych przez Niego zwierzchników<sup>64</sup>. Wszyscy jego członkowie uczestniczą, na mocy chrztu i specyficznego powołania, w kapłańskim, prorockim i królewskim urzędzie Chrystusa<sup>65</sup>. Wszystko to uświadomiono sobie to dobitniej pod wpływem opatrnościowego impulsu II Soboru Watykańskiego oraz dążeń coraz to szerszych kręgów świeckich katolików do zaangażowania apostołskiego. W naszych czasach ożywił się proces utwierdzający w przekonaniu, że misja głoszenia Ewangelii całemu światu jest niezbędnym, wynikającym ze chrztu i bierzmowania, powołaniem całej wspólnoty Kościoła, a więc każdego chrześcijanina, realizowanym we właściwy każdemu sposób przez świeckich i duchownych w jedności tworzonego wspólnie Kościoła<sup>66</sup>.

### O Kościele w kategoriach podmiotu misji ewangelizacyjnej w świecie

Sobór rozpoczyna najważniejszy swój dokument o Kościele słowami: *Lumen gentium*... Mówi o światłości narodów, jaśniejącej na obliczu Kościoła (KK 1). Określenie to dało początek nowym czasom dla naszych wspólnot, ponieważ uwypukliło prawdę, że Ko-

<sup>64</sup> Por. *tamże*, s. 13.

<sup>65</sup> Jan Paweł II, *Christifideles laici*, nr 23.

<sup>66</sup> A. Zuberbier, *Kościół*, s. 54-55.

ściół pragnie realizować nowy model związków ze światem, a mianowicie model wynikający z odkrycia i zrozumienia własnej misji jako misji ewangelizacyjnej, rozpoczętej przez samego Jezusa, a na obecnym etapie dziejów urzeczywistnianej właśnie przez wspólnotę kościelną, ukonstytuowaną przez Niego w lud żyjący w świecie i pozostający dla tego świata wciąż czynnym podmiotem ewangelizacji, czyli nigdy nie tracącą smaku solą i nie gasnącym światłem (por. Mt 5,13-14)<sup>67</sup>. Nazwę *Lumen gentium* nadał Kościołowi i ogłosił po raz pierwszy papież Jan XXIII w przemówieniu radiowym, wygłoszonym na miesiąc przed obradami Soboru, 11 września 1962. Nazwał wtedy Sobór nowym rozpoznaniem Chrystusa zmartwychwstałego, ponownym wpatrzeniem się w Jego oblicze, promieniujące na cały Kościół, aby go uświęcić oraz przynieść radość i oświecenie całemu rodzajowi ludzkiemu<sup>68</sup>.

Jezus pragnął, aby Kościół był dla świata poruszającym go od wewnątrz „zaczynem” (por. Mt 13,33), dlatego nie wyizolował go ze świata i nie umieścił ponad nim lub obok. Umieścił go w świecie, powierzając mu w stosunku do niego konkretne funkcje i powinności. Chciał również przez wspólnotę Kościoła być w nim obecny (por. Mt 18,20), czyniąc ją narzędziem przyciągania ludzkości ku sobie. Sobór uświadomił Kościołowi, że powinien iść razem z całą ludzkością i doświadczać „tego samego losu ziemskiego co świat, istniejąc w nim jako zaczyn i niejako dusza społeczności ludzkiej, która ma się w Chrystusie odnowić i przemienić w rodzinę Bożą” (KDK 40). Między Kościołem i światem, tak jak między Ewangelią i historią ludzkości, istnieje ścisły i nierozzerwalny związek. Kościół nie jest wyłączony ze świata i jego dziejów<sup>69</sup>. Ewangeliczne orędzie „nie prowadzi do zubożenia czy zgaszenia tego, co każdy człowiek, lud i naród, każda kultura w ciągu historii poznają i realizują jako dobro, prawdę i piękno. Zachęca raczej, by te wartości zostały zasymlowane i rozwijane, by wielkodusznie i z radością były wprowadzane w życie i uzupełniane tajemniczym i wywyższającym światłem Objawienia”<sup>70</sup>. Chrystus swoją Ewangelią nie tylko nie odciąga

<sup>67</sup> Por. A. Żądło, *Parafia w trzecim tysiącleciu*, Kielce 1999, s. 73.

<sup>68</sup> Por. EV 1, s. 25.

<sup>69</sup> Por. Jan Paweł II, *Przemówienie na spotkaniu wielkopostnym z prezbiterami*, L'Osservatore Romano 132(1992) nr 56, Dodatek, s. 2.

<sup>70</sup> Tenże, Encyklika *Slavorum apostoli*, Rzym 2 VI 1985, nr 18.

ludzi od świata, nie zwalnia ich z wpływu na jego pomyślność i z obowiązku pracy na rzecz dobra społeczeństw, ale z jeszcze większą siłą do tego wszystkiego ich mobilizuje (por. KDK 34). Dlatego też i Kościół, który to orędzie głosi, istnieje dla świata, dla człowieka, dla jego dziejów. Istnieje po to, by stawać się znakiem nieustannej obecności Boga w świecie (por. DM 15), by szerzyć w nim nieustannie zbawczą misję, by każdemu głosić Prawdę i do tej Prawdy drogą dialogu wraz ze światem zmierzać, by obdarzać świat darami, ale też by być przez niego obdarowywanym.

Zachodzące we współczesnym świecie głębokie przemiany społeczno-kulturowe pomogły Kościołowi zrozumieć, że świat jest szczególnym jego partnerem, partnerem aktywnym, z którym na drodze do królestwa Bożego trzeba rozmawiać. Dialog między Kościołem i światem nawiązuje się głównie w życiu samych chrześcijan. Przez nich Kościół działa tam, gdzie oni żyją; ale i oni, działając misyjnie w swoich środowiskach, pełnią dzieło Kościoła. Przez ewangelizację Kościół się realizuje, ewangelizacja zaś możliwa jest dzięki temu, że Kościół wciąż posyła ewangelizatorów. Działanie misyjne odbywa się zawsze w warunkach świeckich. Życie codzienne ludzi wywiera swoisty wpływ na sposoby duszpasterskiego działania Kościoła, w jakimś stopniu je warunkuje i podpowiada. Nie ma duszpasterstwa abstrakcyjnego. Zawsze bazuje ono na konkretnym środowisku, czyli na wspólnotcie wiernych. Każda natomiast ze wspólnot odznacza się swoistą i niepowtarzalną charakterystyką. A ponieważ Kościół to społeczność o charakterze nie tylko duchowym, dlatego przygląda się krytycznie życiu, otwiera się na jego bogactwa i osiągnięcia, zauważa aktualne potrzeby społeczeństw, odczytuje znaki czasu i uczy się być w tym świecie podmiotem misji ewangelizującej. Ważną sprawą dla Kościoła jest umiejętność dostrzegania potrzeb, wsłuchiwanie się w głos świata, przemawiającego sobie właściwym językiem. Bez świata bowiem, w którym obecny jest Duch Pana Jezusa, bez nasłuchiwania jego głosów i nastawienia na to, żeby go zrozumieć, bez starań o zaspokojenie jego tęsknot nie ma prawdziwej misji Kościoła. Jak Jezusowi potrzebne było ludzkie ciało, nie tylko w tym celu, aby mógł działać jako Mesjasz, lecz by Nim być, tak też i Kościół potrzebuje świata, aby się w nim spełnić w danym momencie dziejów, jako prawdziwy i skuteczny podmiot misji, ustanowionej i zleconej mu przez Jezusa. Dlatego postannictwo Kościoła w świecie należy nierozdzielnie do jego

istoty i w zdecydowany sposób ją określa<sup>71</sup>. Tak więc harmonijną koegzystencję elementu świeckiego i duchowego powinno się w Kościele odnajdywać na wzór Jezusa-Zbawiciela. W Nim pierwiastek boski i ludzki współistniały w jednej osobie, w której urzeczywistniło się zamierzone przez Ojca przed wiekami wyzwolenie świata z niewoli grzechu, aby świat, wraz z Kościołem mógł zmierzać do pełnego udziału w zbawieniu (por. KDK 40).

\*\*\*

Przekroczyliśmy bramę trzeciego tysiąclecia. Zrobiliśmy to wszyscy: młodzi i starzy, mali i wielcy, prości i wykształceni, wierzący i niewierzący, chrześcijanie i wyznawcy innych religii. W trzecim milenium wszedł Kościół Jezusa Chrystusa – wciąż jeszcze podzielony, choć od lat poszukujący dróg odbudowy braterskiej jedności, świadomy popełnionych niegdyś błędów, uczący się pokory, proszący o przebaczenie i przebaczący<sup>72</sup>. Ten konkretny Kościół Jezus posyła na krańce świata lat dwutysięcznych jako:

– lud bogaty w Boże dary, a przede wszystkim w Jego ojcowskie miłosierdzie, w nieustanną obecność w nim i zbawczą aktywność samego Chrystusa, w niegasnące światło oraz moc Ducha Świętego, który do głębi przenika wszystko;

– lud bezustannie zapoznający się z tajemnicą Bożego powołania;

– lud zgłębiający wiedzę o sobie samym, poszerzający własną samoświadomość.

Zakończony właśnie Wielki Jubileusz Roku 2000 stał się okolicznością mobilizującą do szeroko zakrojonej refleksji, do krytycznego spojrzenia na to, co już za nami, jak również do planów na przyszłość, do teologicznych przemyśleń o Kościele i o sposobach jego obecności w realiach trzeciego tysiąclecia. Jaki Kościół pójdzie w ten nowy czas? Jakie świadectwo będzie dawał o sobie? Jaki rodzaj duszpasterskiej aktywności będzie chciał zaprezentować w tej nowej epoce?

Historyczny przełom, wyznaczony dwutysięczną rocznicą narodzin Zbawiciela, stał się dla Ludu Bożego momentem ogromnie

---

<sup>71</sup> Por. G. Colombo, *Il „Popolo di Dio”*, s. 158.

<sup>72</sup> Por. Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu, 22 III 2000*, *L'Osservatore Romano* 140(2000) nr 61, s. 8-9.

ważnym. Pobudził bowiem społeczność wierzących w Chrystusa, aby na nowo, z większą jeszcze niż dotąd siłą stawała się obecna w świecie jako Kościół, czyli wybrany przez samego Boga i zgromadzony w braterskiej wspólnocie lud, mający spełnić co prawda niezmienną misję zbawczą, realizowaną jednak w sposób dostosowany do mentalności ludzi współczesnych, do społeczno-kulturowych warunków ich życia i wciąż nowych, a zarazem niełatwych wymagań XX w., które z właściwą sobie siłą napięcia przenoszą się na wiek XXI.

Oblicze Kościoła Chrystusowego w trzecim tysiącleciu będzie zależało od naszego sposobu bycia Kościołem<sup>73</sup>. Kościół jutra da się poznać światu takim, jakim my go dziś rozumiemy i nosimy w sercu, jakim go sobie dziś wyobrażamy i jak go odbiera nasza osobista świadomość, która musi podlegać nieustannemu rozwojowi, nieustannie w nas dojrzewać. Wydaje się bowiem, że dotychczas jest ona jeszcze za słabo ukształtowana i ugruntowana. Owszem, widoczny jest jej rozwój w dokumentach nauczania oficjalnego, w teologii, w nowo powstałych i postulowanych strukturach Kościoła, a także w poglądach i działaniach niektórych katolików – duchownych i świeckich. Nie znaczy to jednak, że rozwój ten objął już świadomość ogółu, że się wystarczająco ugruntował w zbiorczej mentalności<sup>74</sup>. Przeciwnie, praktyka uczy, że na tej drodze stawiamy wciąż pierwsze kroki, że musimy się jeszcze dużo i intensywnie uczyć, pozostając w szkole II Soboru Watykańskiego, że musimy do tej szkoły nieustannie powracać, medytując z wiarą oraz pod natchnieniem Ducha przekazane nam w jego dokumentach eklesjologiczne treści. Kto bowiem z nas tak naprawdę potrafi już traktować i przeżywać Kościół jako Lud Boży, jako sakrament i tajemnicę, jako organiczną komunię, wspólnotę i misję?<sup>75</sup>

Wspólna refleksja nad problemami Kościoła i świata to nie tylko luksus, ale potrzeba związana z misją Kościoła<sup>76</sup>. Żywimy nadzieję, że przedstawiona powyżej propozycja refleksji przybliżyła

<sup>73</sup> A. Nossol, *Pojednanie Kościołów w jednoczącej się Europie*, w: S. Rabiej (red.), *Sympozja*, t. 36: *Kościół na przełomie tysiącleci, Wykłady otwarte zorganizowane w Roku Wielkiego Jubileuszu 2000*, Opole 2000, s. 93.

<sup>74</sup> A. Zuberbier, *Kościół*, s. 55.

<sup>75</sup> Por. J. Słomińska, *Perspektywy współdziałania świeckich i duchownych w Kościele*, *Przegląd Pastoralno-Homiletyczny* 2(1998) nr 2, s. 110.

<sup>76</sup> *Tamże*.

nam nauczanie soborowe o Kościele, że nas tym nauczaniem na nowo zafascynowała, rozpalając w nas pragnienie zgłębiania tajemnicy Kościoła, w celu dojrzalszego przeżywania go i służenia mu każdego dnia.

*ks. Andrzej ŻADŁO*

**In cammino nel terzo millennio  
con l'insegnamento del Concilio Vaticano II sulla Chiesa**

Il Concilio Vaticano II costituisce per la vita e per la pastorale della Chiesa un evento di decisiva importanza. Differentemente dagli altri, questo è stato un concilio pastorale. Perciò differente dai precedenti è anche il suo linguaggio sulla Chiesa nel mondo contemporaneo. Tale linguaggio non tende più a definire la Chiesa con i termini filosofico-scientifici, ma piuttosto parla di essa in maniera simbolico-figurativa. Ce la presenta come popolo di Dio, Corpo organico di Cristo, comunità e comunione, mistero e sacramento.

**Chiesa come popolo di Dio**

L'idea del popolo di Dio appartiene in modo indissolubile a tutta l'economia della salvezza. Già nell'Antico Testamento Dio si compiacque del popolo d'Israele e con esso stipulò un'alleanza; quando venne la pienezza dei tempi, mandò il proprio Figlio, manifestando e concretizzando nella sua persona l'immenso amore per tutta l'umanità. Nella morte e risurrezione di Gesù Dio ha concluso con tutto il genere umano la definitiva ed eterna alleanza. Dal fianco squarciato di Cristo nacque la Chiesa – nuovo popolo che va in cerca della città futura e stabile (cf. Eb 13,44). Questo popolo costituisce l'*ekklesia*, e cioè un popolo radunato e salvato da Dio con il sangue di Gesù. La Chiesa costituisce il popolo profetico, regale e sacerdotale. Essa è cosciente di essere partecipe della missione salvifica di Cristo. Celebrando il memoriale della sua Pasqua, si sente profondamente in comunione; sa che appartiene a Dio; si rende conto dei doni dell' Spirito Santo; tende a sperimentare la fraternità, a testimoniare la presenza del Signore nel mondo (cf. Mt 18,20), e a ricapitolare tutta l'umanità in Cristo-Capo, nell'unità del suo Spirito (cf. LG 13).

**Chiesa come mistero**

La parola „mistero” deriva dal greco (*mysterion*) e significa etimologicamente „arcano, cosa sacra”. Nell'ambiente cristiano risulta presa dalla Bibbia e dal linguaggio apocalittico dei giudei. Il Nuovo Testamento la usa per descrivere il disegno salvifico di Dio, trascendente, ma reale e concreto, gradualmente rivelato e realiz-

zato nel mondo, grazie alla venuta di Cristo (*mystérion* di Dio) e dello Spirito Santo. Il mistero è quindi presenza salvifica della Trinità nella comunità radunata da Dio e da lui sostenuta in comunione, all'immagine della comunione del Padre con il Figlio e con lo Spirito Santo. La comunione ecclesiale diviene in un certo senso l'icona della comunione della Trinità. Ed è quest'idea dell'icona a tradurre nel linguaggio umano tutta la ricchezza del mistero ecclesiale: esso non indica semplicemente una qualsiasi realtà, impenetrabile per la persona umana, ma una realtà salvifica, e cioè la presenza del regno di Dio tra noi, del regno da Gesù ricostruito e nella potenza dello Spirito Santo portato verso la pienezza escatologica. Tale regno cresce visibilmente nel mondo: ad esso abbiamo tutti accesso grazie al dono della fede e dei sacramenti, amministrati nella Chiesa (cf. LG 3).

#### **Chiesa come sacramento**

Siamo abituati a usare la parola „sacramento” per indicare i sette sacramenti della Chiesa, tramite i quali veniamo gradualmente inseriti nella vita della comunità ecclesiale. Il Concilio Vaticano II afferma però con chiarezza, che „la Chiesa è in Cristo come sacramento, cioè segno e strumento dell'intima unione con Dio e dell'unità di tutto il genere umano” (LG 1). La Chiesa quindi non è semplicemente una *societas perfecta*, ma è il nuovo popolo di Dio, radunato da Gesù e dallo Spirito Santo, costituito in comunità, che rivela al mondo l'amore salvifico di Dio per tutti. La Chiesa è sacramento, in quanto vive nel momento presente della storia della salvezza in continua comunione con Cristo e attualizza nel mondo il mistero di salvezza. Rimanendo „segno e strumento” dell'agire di Dio si esprime efficacemente nella realtà della comunità dei credenti e conduce tutta l'umanità alla conoscenza e all'esperienza dell'amore di Dio e della verità evangelica, nel cammino della perenne evangelizzazione. La Chiesa rimane per sempre sacramento di Cristo: come Cristo nella sua umanità, essa non cesserà mai di essere sacramento di Dio.

#### **Chiesa come comunione organica**

Il termine chiave dell'ecclesiologia del Concilio Vaticano II è la parola „comunione”. La comunione ecclesiale costituisce il riflesso della comunione di Dio-Trinità e porta il fervore della sua vita, costruendo su di essa la propria esistenza. Tale comunione ha il carattere organico, in quanto forma in Cristo un solo Corpo (cf. 1 Cor 10,17), definito dal Concilio come mistico (LG 7). Il Capo di questo Corpo è Gesù (cf. Col 1,18; Ef 1,10.22), e tutti noi siamo le sue membra, riunite dallo Spirito che guida la Chiesa verso la verità tutta intera (cf. Gv 16,13), la unifica nella comunione e nel servizio, la provvede di diversi doni gerarchici e carismatici, coi quali la dirige, la abbellisce dei suoi frutti” (LG 4; cf. Ef 4,11-12; 1 Cor

12,4; Gal 5,22). All'interno di tutto il popolo di Dio, in cui ogni persona gode della stessa dignità, emergono diversi carismi e ministeri: quelli che riguardano la gerarchia (LG 3), quelli che si riferiscono poi ai laici (LG 4), ai religiosi e alle religiose (LG 6), e quelli che il Signore dona a tutte le persone chiamate alla santità (LG 5). La struttura organica della Chiesa non soltanto è una delle caratteristiche della sua natura, ma deve anche caratterizzare la sua prassi pastorale, chiamata a diventare il segno efficace della matura collaborazione di tutte le forze di cui è fornita ogni comunità locale.

### **Chiesa come comunità**

Si può facilmente ricavare dal patrimonio conciliare l'idea della Chiesa-comunità. Piace a Dio „di santificare e salvare gli uomini non individualmente e senza alcun legame tra loro, ma volle costituire di loro un popolo, che lo riconoscesse nella verità e santamente lo servisse” (LG 9). Sviluppare questa comunità, approfondirla, è questo il compito della Chiesa stessa, affinché la solidarietà cresca sempre „fino a quel giorno in cui sarà consumata, e in cui gli uomini, salvati dalla grazia, renderanno gloria perfetta a Dio, come famiglia da Dio e da Cristo fratello amata” (GS 32). E' questo il motivo per cui la Chiesa si organizza „nelle comunità locali, specialmente diocesane e parrocchiali, ed in esse in qualche modo appare in forma visibile” (GD 37), si fa conoscere come sacramento dell'unità di tutto il genere umano.

### **Chiesa come soggetto della missione evangelizzatrice nel mondo**

Il Concilio Vaticano II ha inaugurato per la Chiesa un nuovo modo di vivere in relazione con il mondo: essa vive nel mondo e per il mondo agisce come soggetto attivo della evangelizzazione, iniziata dallo stesso Gesù e da lui affidata alla Chiesa – il sale e la luce del mondo (cf. Mt 5,13-14). La Chiesa, il cui compito è trasmettere a tutto il mondo il messaggio salvifico, esiste per il mondo, per le persone umane, con cui condivide la presenza attiva nella storia. Il mondo costituisce per la Chiesa un necessario interlocutore, una parte attiva del dialogo. Questo dialogo viene attivato soprattutto nella vita quotidiana dei cristiani: tramite loro la Chiesa esiste e opera nel mondo, assumendo anche le caratteristiche di ogni singola comunità dei credenti. Al di fuori del mondo non esiste la Chiesa. Essa ha bisogno del mondo, per potervi svolgere la propria missione, come Gesù aveva bisogno della natura umana, per poter diventare il vero Messia, il Salvatore del mondo.